

----- ZESPÓŁ JAWNE MSW -----		----- JAWNE -----	
Zniesiono klauzulę tajności zgodnie z art. 86 ust. 3 w zw. z art. 25 ust. 5 ustawy z dnia 22.1.1999r. (Dz. UJ) Nr 11, poz. 95 z późn. zm.)		Warszawa. 1987-06-19	
dnia 2002-06-21		----- JAWNE -----	
Aleksandra Chmiel			
..... nazwisko kierownika archiwum	 podpis kierownika archiwum	
WSTĘPNA OCENA			
przebiegu i efektów wizyty papieża			

Poniższe refleksje mają na celu wypracowanie wstępnej oceny III wizyty Jana Pawła II i skupiają się na kilku kwestiach:

- skutki dla przeciwnika politycznego i jego pozycji oraz zdolności do działania;
- skutki dla relacji państwo-kościół i rozwoju dialogu między nimi;
- skutki dla procesu porozumienia narodowego;
- a w podsumowaniu - skutki dla procesu normalizacji i stabilizacji społecznej i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

We wszystkich tych płaszczyznach proponuje się postawienie szeregu pomocniczych pytań i przedstawia się próby odpowiedzi na nie. Dokument ma charakter studialny - nie bierze się więc pod uwagę potrzeby wyważania i niuansowania sformułowaną, jaką rodzi na ogół publiczna, polityczna wypowiedź. Podstawowym wymogiem redakcyjnym była obiektywność ocen.

*

1. Co przyjąć za punkt wyjścia i ogólną płaszczyznę ocen?

Wydaje się, że odpowiednią płaszczyzną dla oceny przebiegu wizyty jest sprawdzenie, jak zrealizowana została przez obie strony w kontekście wizyty znana trójzasada odnosząca się do stosunków państwo-kościół: ideologiczna walka - polityczna koegzystencja - społeczna współpraca.

----- str 1 -----

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

a. przebieg wizyty oraz okres przygotowań do niej pokazał, że o ile kościół potrafi bez żenady i skrępowania pokazywać i podkreślać zasadnicze, nieusuwalne różnice ideologiczne piętnując ostro "materialistyczną dialektykę" - to nasza strona, kolejny raz przesadziła w zbędnej kurtuazji. Brak wyważonej lecz jasnej w tonie i dostatecznie powszechnej krytyki doktryny światopoglądowej i społecznej kościoła - m.in. w toku przygotowań do wizyty - rzucał się wyraźnie w oczy.

Ze strony papieża i innych przedstawicieli kościoła natomiast, zarówno w toku przygotowań, jak i w trakcie wizyty pojawiły się wyraźnie antykomunistyczne "twarde akcenty" ideologiczne i doktrynalne - najwyraźniej widoczne w wystąpieniu papieża do Episkopatu Polski 14 czerwca.

* W konkluzji - trudno uznać, abyśmy pierwszą część z "trójzasady" potrafili zrealizować w taki sposób, aby było to wymiernie społecznie odczuwalne. Wydaje się, że jesteśmy wciąż nieco "steroryzowani" twierdzeniami kościoła o rzekomym prześladowaniu go i nie potrafimy jeszcze wciąż znaleźć takich form propagandy laickiej i walczącej, które byłyby społecznie przekonywające, a zarazem nienapastliwe i nieobraźliwe. Kościół natomiast realizował tę stronę "trójzasady" z całą konsekwencją;

b. koegzystencja polityczna opiera się na gotowości do kompromisu i na umiejętności jego wypracowania. Warunkiem "minimum" politycznego kompromisu stawianym przed kościołem przez państwo jest żądanie uznania trwałości istniejącego ustroju oraz pełnego poszanowania prawa ze strony kościoła i kleru.

Trudno dostrzec w publicznych wypowiedziach papieża jakies jednoznaczne akcenty akceptacji i uznania trwałości ustroju socjalistycznego w Polsce. Oczywiście - sam przyjazd na zaproszenie władz jako głowa państwa i ogólna wymowa dojścia do skutku wizyty stanowi o akceptacji ze strony papieża politycznego status quo w Polsce - ale znamieny jest brak, a wręcz skrzętne unikanie jakichkolwiek jaśniejszych deklaracji w tej sprawie. Nigdzie też papież nie zwrócił uwagi i nie podkreślił kwestii konieczności zachowania dyscypliny i poszanowania doczesnego porządku i prawa. Nawet biorąc pod uwagę fakt, że trudno się było tu spodziewać jednoznaczności - to zwraca uwagę brak wyraźniejszych tego typu aluzji.

----- str 2 -----

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

Nie znalazł się też w wypowiedziach papieża ani jeden wątek upomnienia i przestrogi wobec "politykierów w sutannach", czego przecież nie szczędził on wielokrotnie w Ameryce Kacińskiej i wobec zwolenników teologii wyzwolenia. Wręcz przeciwnie, kilka razy przy różnych okazjach i w różnych środowiskach papież przypominał ks. Popiełuszkę w kontekstach oczywistych i jednoznacznie interpretowanych jako zachęta do naśladowania jego fanatycznej antykomunistycznej postawy.

* Narzuca się więc konkluzja, że niektóre wypowiedzi i zachowania papieża, służyły demonstracji pewnej jego rezerwy wobec państwa i dystansu wobec władz oraz niedwuznacznie sugerowały iż "chcąc odwiedzić swą ovczarnię nie może po prostu uniknąć kontaktów oficjalnych".

c. poza kilkoma zdawkowymi raczej uwagami (np. dot. starań państwa o rozwiązanie problemów i zaspokojenie potrzeb społecznych) i kurtuazyjnymi zwrotami w rodzaju "potrzebna jest współpraca" - papież nie poruszył konkretów dot. tej współpracy, nie wskazał i nie zaakceptował jej płaszczyzn, nie docenił jej społecznej roli i potrzeby, nie namawiał do jej intensyfikacji. Wręcz przeciwnie - w wielu wypowiedziach brzmiała zachęta i pochwała dla takich działań kościoła i wiernych w sferze społecznej, które stanowią próbę rywalizacji z państwem, lub wręcz wypierania jego aktywności. Poza własnymi sformułowaniami tego typu papież dopuszczał bez komentarza i uwag do forsowania podobnych wątków w kierowanych do niego wypowiedziach oficjalnych innych osób (np. podczas spotkania z twórcami i ludźmi kultury, w intencjach modlitewnych itp).

* Konkluzja jest zatem taka, że sfery i fakty współpracy papież traktuje jako sfery swóitego "wsparcia i pomocy dla władzy", która winna na to "zasłużyć, gdyż sama w tych właśnie sferach nie da sobie rady.

2. Jak można więc ocenić stosunek papieża do "trójzasady"?

Generalnie oceniając - trudno uznać, aby papież głęboko rozumiał i akceptował "trójzasadę". Wydaje się raczej, że jego polityka odzwierciedlona w zachowaniu i wypowiedziach jest polityką "z pozycji siły", efektem całkowitej pewności siebie i poczucia dyktowania warunków ewentualnego porozumienia.

----- str 3 -----

114
AAG

----- ZESPÓK ANALIZ MSW -----

* Jeżeli więc nawet można uznać, że papież przeżył pewną ewolucję i jest zwolennikiem koegzystencji kościoła i socjalistycznego państwa, to jednak nie deklaruje on i nie zachęca do aktywnego kompromisu - lecz do przeczekania, nie uznaje partnerstwa i trwałości socjalistycznego państwa - lecz je toleruje.

Ta sama konkluzja ujęta z nieco innej strony brzmi następująco: to nie kościół jest tak silny, że ma ciągłą skłonność do paternalistycznego traktowania i pouczenia władzy - lecz my jesteśmy jeszcze nie dość silni, aby umieć skutecznie od kościoła wymagać partnerstwa i kompromisu. Ostatnia wizyta pokazała tę prawdę dość niedwuznacznie - i na tym, paradoksalnie mówiąc, też polega płynący z niej polityczny pożytek.

3. Z takiego ujęcia kwestii stosunków i dialogu z władzą wynikają w kontekście wizyty rozliczne konsekwencje dla przeciwnika politycznego;

3.1. Czy spełniły się jego oczekiwania? Czy przeciwnik może uznać się za dowartościowanego i umocnionego dzięki wizycie?

- papież w swych wypowiedziach w Tarnowie i Trójmieście otwarcie i jednoznacznie wymienił "Solidarność" jako obiekt chłuby oraz podkreślił niezbędność pluralizmu społecznego. Doświadczenie polskiej "Solidarności" zostało ocenione przez papieża jako wykraczające poza wewnętrzne, polskie sprawy. W pewnym więc sensie można było w wypowiedziach papieża zamiast dotychczasowej klerykalnej formuły - "Polak = katolik" wyczytać nową rozszerzoną formułę - "Polak = katolik = solidarnościowiec";

- podczas masowych spotkań nie tylko tolerował on, ale wręcz wywoływał (zeby nie rzec - prowokował) swym zachowaniem i rytmem oraz rozkładem akcentów emocjonalnych w wypowiedzi, wznoszenie prosolidarnościowych haseł i okrzyków oraz demonstrowanie podobnych emblematów;

- jednocześnie jednak stwierdził kilkakrotnie, iż solidarność winna wykluczać "walkę przeciw";

- opozycja postsolidarnościowa nie zdołała masowo i spektakularnie zmanifestować swej siły i żywotności. Emblematy i transparenty ginęły w tłumie, hasła skandowano prawie wyłącznie gdy papież do tego "zachęcił" swymi wypowiedziami. Nie powiodła się realizacja hasła TKK - "zrobimy mu drugie Chile";

----- ZESPOK ANALIZ MSW -----

- okoliczności i charakter spotkania z Wałęsą oceniane bywają - także przez zachodnich komentatorów - jako pomniejszające. Niemniej do spotkania doszło;

- spotykając się z osobami ze środowisk kulturo i opiniotwórczych papież praktycznie spotkał się z opozycyjną elitą, z tych kręgów. Nie dopuszczono tam tylko niektórych doświadczonych komentatorów, np. Michnika i to na zasadach niezbyt jasnych dla tego środowiska;

Z powyższych, częściowych przesłanek można wysnuć następujące wnioski:

* wizyta i jej przebieg ożywiła i zaktywizowała przeciwnika i skłoniła go do podjęcia nowych inicjatyw;

* papież stworzył pewien stan będący efektem psychologicznym sprzyjającym przeciwnikowi - a mianowicie stan społecznej gotowości na przyjęcie "jakichś zmian", czyli to co przeciwnik podkreśla jako "nieutrącenie nadziei";

* niezależnie od intencji i rozmaitych protokolarnych subtelności oraz "ezopowego języka" jakim zwykle posługuje się papież i kościół poszczególne punkty programu - zarówno spotkanie z Wałęsą, jak i poruszanie wątków solidarnościowych oraz akcentowanie sprawy ks. Popiełuszki - oraz wypowiedzi papieża będą bardzo głośno i konsekwentnie interpretowane i dyskutowane przez przeciwnika w kraju i na Zachodzie na jego rzecz. Jest to skutek bezpośredni, wymierny, najistotniejszy i doniosły dla przeciwnika w najbliższym okresie czasu - niezależnie od tego, że część "opozycji" demonstruje pewne rozczarowanie;

Potwierdzają taki wniosek pierwsze reakcje przeciwnika, a zwłaszcza treść oświadczenia Tymczasowej Rady "S" z 14 czerwca br, gdzie podsumowuje się "wytyczne" dla przeciwnika, odczytane z papieskich wypowiedzi:

- Polska nie jest krajem wolnym - papież mówił "za naród";

- fundamentem pokoju światowego i społecznego są abstrakcyjnie rozumiane prawa człowieka - ich szczególne rozumienie przekreśla m.in. walkę klas i zatem cały marksizm-leninizm;

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

- pierwszym zadaniem w Polsce jest wypełnienie porozumień sierpniowych, a głównie stworzenie pluralizmu związkowego, społecznego i politycznego;
- podstawowym czynnikiem jednoczącym emocjonalnie przeciwnika winien być mł. Popiełuszki jako męczennika za wiarę, kościół oraz "Solidarność";
- przesłanie papieża zobowiązuje do trwania i ciągłego oporu oraz wiary, że "Solidarność" żyje i żyć będzie.

3.2. Czego należy się w związku z tym spodziewać ze strony przeciwnika w kontekście i w konsekwencji wizyty?

- jeszcze ostrzejszego i konsekwentniejszego niż dotąd forsowania jawnych metod działania opozycyjnego - m.in. apeli, oświadczeń, petycji, wywiadów i wypowiedzi, demonstrowania swego istnienia i postawy;

- nasilenia działań na rzecz przenikania do legalnych ogniw i organizacji w celu ich spenetrowania i opanowania - zwłaszcza na poziomie zakładu pracy, lecz nie tylko;

- intensyfikacji prób legalnego przypominania kwestii pluralizmu - poprzez występowanie z wnioskami o rejestrację zakładowych ogniw "S";

- ostrego nacisku na hasła pluralizmu związkowego, społecznego i politycznego, praw i swobód obywatelskich oraz praworządności w dywersyjnej i nielegalnej propagandzie w kraju;

- dalszego eksploatowania postaci Wałęsy, jako na symbolu integrującego opozycję - w czym Wałęsa będzie zresztą z pewnością gorliwie uczestniczył;

- dalszego dynamicznego rozwoju nurtu pacyfistyczno-ekologicznego, a zwłaszcza Ruchu "WiP", który może bezpośrednio dyskontować i interpretować szereg wypowiedzi i nawiązań papieża do abstrakcyjnie rozumianego pokoju (pokój społeczny, pokój i ład w sferze wartości itp) we właściwy sobie sposób - zgodny zresztą z doktryną papieską;

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

- wzrostu ożywienia i dynamiki w kręgach kontestatorów w środowiskach elit intelektualnych i twórczych - w wyniku czego zahamowaniu ulec mogą obserwowane od pewnego czasu pozytywne tendencje do politycznej polaryzacji, izolacji opozycyjnych liderów oraz rozwoju odnowionych organizacji środowiskowych;

- umocnienia się natomiast praktyki sprawowania "alternatywnego mecenatu" przez kościół nad kulturą i nauką;

- nasilenia ze strony nurtu konspiracyjnego działań propagandowych dla zdyskontowania wizyty i stworzenia wokół niej całej "mitologii" mającej podbudowywać opozycję;

- znacznej zachęty i powrotu w związku z tym do nielegalnej działalności szeregu osób, które udało się już zneutralizować i izolować.

Ogólnie ujmując - opozycja czuje się dowartościowana, zachęcona do działań, pewna moralnego poparcia - a zatem swoistej ochrony wobec władz przed radykalniejszymi represjami. Może to zahamować dotychczasowe pozytywne tendencje w dziedzinie ograniczania zagrożeń ze strony opozycji.

4. Wizyta może wpłynąć oczywiście w szczególny sposób na dalszy rozwój stosunków państwo-kościół, stwarzając pewną ogólnopoli-tyczną platformę i atmosferę dla ich dalszego kształtowania.

4.1. Jakiej jej aspekty są najistotniejsze, dla kształtowania tej atmosfery?

- wspomniane wyżej obiektywne dowartościowanie opozycji;

- brak chęci kompromisu i rezygnacji z eksponowania wątków jątrzących te stosunki - a głównie sprawy Popiełuszki;

- podsyćcenie tendencji do takiego sposobu myślenia, który polega na identyfikowaniu kościoła z kontestacją i oporem wobec socjalistycznego państwa - a między innymi, niezależnie od kur-tuazyjnych i dodanych w ostatniej chwili pochwał dot. sytuacji kościoła i skali budownictwa sakralnego - eksponowanie wątku "walki o wiarę", "wytrwałości mimo przeszkód" itp;

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

- zdyscyplinowanie hierarchii kościelnej i upomnienie o konieczności rygorystycznego wykonywania poleceń watykańskich (np. znamienna w treści i tonie wypowiedź do Episkopatu), co może ograniczyć lub zneutralizować istniejące tam podziały i napięcia;

- chwilowe i raczej niekonsekwentne i nie do końca skuteczne wyciszenie księży ekstremistów (Mimo najrozmaitszych "przymiarek" i obietnic - ks. Jankowski pozostał na swym probostwie, choć nie dostąpił zaszczytu spotkania z papieżem. Jest to dla wymienionej grupy księży jednoznaczny i wystarczający sygnał bezpieczeństwa);

4.2. Co jeszcze obciążać będzie stosunki państwo-kościół?

- istnieje różnica w podejściu do sprawy b. "Solidarności" : o ile prymas Glemp zdaje się już ją "skreślił", uznając, że nie jest potrzebna dla aktualnego etapu realizacji interesów kościoła w Polsce, to papież wciąż jeszcze demonstruje wobec "S" swoisty sentyment i ożywia ten wątek. Trudno na razie ocenić, czy jest to różnica istotna, czy też tylko teatralny podział ról - niemniej jest to kwestia istotna dla przyszłości kontaktów państwo-kościół;

- aluzje i sygnały o "konieczności dialogu", o "wykluczeniu walki" należy zatem w powyższym kontekście interpretować w następujący sposób: kościół nie tyle wybiera spośród opozycji te kręgi, które nie kompromitują go zbyt radykalizmem i awanturnością, lecz raczej stawia ofertę zjednoczenia "wszystkich którzy są przeciw" - pod warunkiem ścisłego podporządkowania się taktyce, która on dyktuje (równie chętnie przyjmie więc Moczulskiego co Geremka, czy Mazowieckiego, czasami tylko udzielając nauuczki krnąbrnym - vide przypadek Michnika);

- największe nadzieje dziś kościół pokłada w pracy z intelektualistami i szerzej - kręgami inteligentnymi - oraz z młodzieżą. Oznacza to nastawienie na dłuższą perspektywę starcia ideologicznego i społecznego i "przetrawianie" dotychczasowych zdobyczy;

4.3. Jakie są efekty wizyty dla kościoła, jego autorytetu i skali wpływu społecznego?

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

- wizyta była z dużym naciskiem przedstawiana oficjalnie przez kościół jako duszpasterska, związana bezpośrednio z Kongresem Eucharystycznym. Rzeczywiście - wiele wysiłku w trakcie przygotowań włożył kościół w "ugruntowanie i pogłębienie wiary", umocnienie jej podstaw zwłaszcza wśród młodzieży.

- należy jednak ocenić, że zarówno liczebność uczestników uroczystości religijnych, jak i sposób ich zachowania i przeżywania tych uroczystości nie stanowił o sukcesie kościoła w tym przypadku, a wręcz przeciwnie - dowodził początków pewnego znudzenia i spowszednienia.

- jarmarczno-odpustowy odcień wizyty oraz częsty brak przejawów silnej ekscytacji religijnej i fakt, że dotyczyły one tylko pewnej części uczestników prowadzić może do podobnych wniosków. (np. fakty beatyfikacji, niezwykle doniosłe w aspekcie wiary i obrządku, nie wywoływały praktycznie wyższej ekscytacji zebranych);

* Można więc uznać, że wizyta była surowym sprawdzianem triumfalistycznych teorii kościelnych na temat powszechnej pobożności Polaków. Sprawdzenie ten wypadł niekorzystnie dla kościoła;

- publiczność najniecierpliwiej czekała i najżywiej reagowała na aluzje polityczne - na sensacje tego typu. W końcu wizyty, z braku innych elementów z aplauzem spotykała się np. wzmianka o "braciach Litwinach". Z drugiej strony papież - doświadczony wiecowy demagog uznał za stosowne stopniowo nasilać aluzje polityczne szukając w ten sposób poklasku.

* Stąd wniosek, że kościół w znacznym stopniu opiera swą popularność na podkreślanu "niezależności" wobec władz. Jest on jednoznacznie identyfikowany jako przeciwwaga władzy - a zatem jako sojusznik wszelkiej opozycji. Wizyta wsparła te tendencje.

- rozwój duszpasterstw stanowych i kierunek ich działania, efekty i umiejętność mobilizacji aktywów kościelnych dowodzi, że kościół jest już w posiadaniu silnej bazy kadrowej - ma on wierny, zdyscyplinowany, doszkolony aktyw społeczny, głęboko tkwiący w podstawowych środowiskach i grupach społecznych. Jest to podstawowy warunek nowej jakości i siły społecznego oddziaływania, jaką kościół zademonstruje po III wizycie;

----- str 9 -----

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

- wizyta szerzej ujawniła i udowodniła fakt, że Polska i polski kościół jest traktowany coraz bardziej instrumentalnie przez papieża dla realizacji jego polityki globalnej. Jest więc pewna szansa pojawienia się na tym tle sprzeczności interesów między Episkopatem a Watykanem;

- inaczej wypada po wizycie spojrzeć na problem kościelnych ekstremistów: są oni raczej elementem swoistej gry - "odciągania i skupiania uwagi" władz. Kościół może i potrafi ich wyciszyć - lecz w takim wypadku przedmiotem naszej uwagi i protestów stałyby się szersze i poważniejsze problemy dot. politycznych aspektów działalności kościoła (np. treść szkolenia politycznego w ramach duszpasterstw itp) - czego kościół chce ze wszelkich miar uniknąć. Ekstremiści są więc "taktyczną zasłoną" dla innych, istotniejszych i groźniejszych w efekcie inicjatyw;

5. Jak wygląda bilans naszych oczekiwań wobec wizyty - zwłaszcza jeśli chodzi o treści wystąpień papieskich jakie pragniemy tam usłyszeć?

Rozliczmy po kolei niektóre ważniejsze elementy tych oczekiwań:

- problematyka pokoju i rozbrojenia -
została poruszona w przychylnym kontekście, kilkakrotnie eksponowana - niemniej bez zadnych wyraźnych słów poparcia dla określonych i konkretnie wymienionych inicjatyw. Stąd też słowa papieża można interpretować abstrakcyjnie - przeciw wszelkim zbrojeniom, broni, wojsku itp - co daje pole do popisu m.in. pacyfistom z "WiP".

Dodatkowym punktem dla nich jest podkreślana przez papieża a teza o bezpośredniej zależności pokoju od realizacji maksymalistycznie pojmowanych praw człowieka;

- bezpieczeństwo i polityczny status quo w Europie oraz problem niemiecki -

były tu silne akcenty polegające przede wszystkim na obecności w Szczecinie, na Westerplatte oraz w Majdanku. Problemy te w zasadzie były też poruszone w wystąpieniach, lecz głównie w kontekście odpowiedzialności za II wojnę, martyrologii wojennej, planowej akcji zagłady itp.

Nie było zadnych bezpośrednich nawiązań do współczesnej kwestii niemieckiej. Niekorzystnym tłem dla tych wątków stał się reaganowski spektakl w Berlinie Zachodnim.

Pozytywnie na tle wypowiedzi papieża odbijała treść i forma powitania wygłoszonego przez bpa Majdańskiego w Szczecinie - co wychwycono w wielu środowiskach społecznych w kraju.

----- str 10 -----

----- ZESPOŁ ANALIZ MSW -----

Istotne też są słowa dodane w ostatniej chwili do wypowiedzi pożegnalnej na lotnisku, a mianowicie przypomnienie słów Pawła VI, iż "Polska dostatnia i szczęśliwa warunkiem współpracy i porozumienia między narodami";

- sprawiedliwy ład gospodarczy na świecie, kwestia zadłużenia i restrykcji -
nie zostało poruszone;

- podkreślenie postępu w stabilizacji wewnętrznej, zwrócenie uwagi na rolę państwa i dyscypliny społecznej -
problem został precyzyjnie wyminięty, chociaż przy pewnej dozie dobrej woli można niektóre wypowiedzi papieża w tym kierunku zinterpretować;

- docenienie dorobku socjalistycznego rozwoju Polski -
kwestia poruszona nad wyraz enigmatycznie m.in. w Szczecinie, Westerplatte oraz Łodzi - lecz natychmiast zrównowazona listą "braków i niedostatków";

- docenienie otwarcia na dialog z kościołem oraz efektów dotychczasowej zmiany polityki ze strony władz -
sprawy poruszone początkowo wyłącznie w przywitaniu prymasa Głępa - potem dodane w ostatniej chwili do słowa pożegnalnego na lotnisku. Poza tym - kwestia raczej wyminięta;

6. Z powyższego bilansu wynikają następujące wnioski na temat ogólnej, politycznej oceny wizyty:

* przy takim podsumowaniu uniknąć należy następujących błędów:

- wyciągania uproszczonych wniosków z różnorodnych zestawień liczbowych dot. np. ilości uczestników nabożeństw i innych imprez religijnych;
- izolowanego rozpatrywania i oceniania poszczególnych faktów lub wątków w wypowiedziach papieża;
- mieszania poszczególnych płaszczyzn analizy i rozciągania np. niezłej oceny doraźnych skutków polityczno-propagandowych na inne aspekty tej oceny, np. ideologiczny;

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

* nie spełniły się przesadne nadzieje (jeśli ktoś je miał) na to, że wizyta stanie się okazją do "pobłogosławienia" władzy i prowadzonej przez nią polityki wewnętrznej;

* realne oczekiwania pod adresem doraźnych, polityczno-propagandowych efektów wizyty należy natomiast uznać za spełnione. Wiele elementów programu wizyty, ogólnie spokojny charakter jej przebiegu oraz część wypowiedzi papieża można interpretować w sposób korzystny dla polskiej racji stanu oraz dla władzy;

* niemniej - trzeba zdawać sobie sprawę, że prawie równą okazję do interpretacji innych elementów programu i odmiennych fragmentów wypowiedzi papieskich ma przeciwnik - papież bardzo starannie równoważył te akcenty (spotkanie z Wałęsą, modlitwa przy Pomniku Stoczniovców, odwiedziny grobu Popiełuszki, spotkanie z przedstawicielami kultury itp.);

* najważniejsza z naszego punktu widzenia będzie taktyka działania kościoła i opozycji, która ujawni się w najbliższych tygodniach i miesiącach, i którą reklamować się będzie jako realizację papieskich zaleceń. Będzie to - jak się wydaje - taktyka ugruntowania podstaw do powściąganej i ostrożnej, długofalowej erozji socjalizmu - czyli pewna nowa wersja koncepcji "pełzającej kontrrewolucji";

* wizyta nie wpłynęła i nie wpłynie w istotny sposób na wzrost klerykalizacji i fanatyzmu religijnego naszego społeczeństwa - przede wszystkim dlatego, że czynniki te osiągnęły jak się wydaje obiektywne granice wzrostu i większe być już raczej nie mogą (czego można się jeszcze spodziewać po cudzie w Oławie?);

* należy uznać, że ponieśliśmy kolejne wymierne straty w sferze ideologicznej i światopoglądowej. Nie chodzi tu o nasilenie się przejawów idealistycznego myślenia i religianctwa, lecz np o fakt, że papież mówiąc np. w Łodzi o trudzie pracy kobiet odebrał nam temat poruszany przez nasz ruch od czasów Marksa i Engelsa.

Sporą część wypowiedzi papieża w kwestiach społecznych, ekonomicznych, socjalnych, wychowania, kultury itp - należy naszym zdaniem interpretować jako podważenie założeń oraz poddanie w wątpliwość realności Perspektywicznego Programu Partii.

* warunków i szans dialogu z kościołem należy bezwzględnie szukać w kraju - w Watykanie polskie racje i punkt widzenia niewiele - i z czasem coraz mniej - znaczą.

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

7. Propozycje działań w celu ograniczenia niekorzystnych efektów politycznych i ideologicznych wizyty.

7.1. Przede wszystkim - nie należy formułować programu naszych działań według hasła "walczymy ze skutkami wizyty". Naszym obowiązkiem jest konsekwentna i odpowiedzialnie społecznie popularyzowana realizacja Perspektywicznego Programu Partii.

Dlatego też winno obowiązywać polityczne hasło pokazane już w innym sformułowaniu w wypowiedzi poezjonalnej Tow. W. Jaruzelskiego - "papież pojechał - problemy pozostają".

7.2. wizytę należy jak najszybciej wyciszyć i "przykryć" inną problematyką.

Taką szansę daje jedynie kwestia II etapu reformy, bo:

- z jednej strony całe społeczne zainteresowanie skupia się na ekonomii i łatwo będzie przejąć tu inicjatywę i kształtować zainteresowania i emocje;

- z drugiej strony jest to nie tylko kwestia do rozgrywki psychologiczno-propagandowej, lecz także pole do konkretnych, wymiernych działań.

7.3. Należy w trybie pilnym przygotować i przeprowadzić analizę wypowiedzi i zachowań kościoła i kleru w najbliższych dniach (Boże Ciało !) i tygodniach pod kątem poruszanych treści, ocen i interpretacji wypowiedzi oraz zachowań papieskich. Analiza ta winna ujawnić taktykę dyskutowania wizyty w najbliższym czasie.

Z podobną pilną uwagą należy podejść do wypowiedzi i inicjatyw przeciwnika, a zwłaszcza kontestatorów z kręgów intelektualnych. Najistotniejsza będzie tu obserwacja przebiegu i treści kolejnych Tygodni Kultury Chrześcijańskiej.

7.4. Bardzo konsekwentnie należy prowadzić kampanię propagandową dotyczącą wizyty i nawiązującą m.in. do poruszanych przez papieża treści.

- przede wszystkim należy reinterpretować wszelkie wypowiedzi i zachowania papieża tak, aby eksponować możliwość ich pozytywnego rozumienia dla ustroju, państwa i władz.

----- str 13 -----

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

(np. z wywodu o solidarności - wyjąć i podkreślać, że solidarność społeczna wyklucza walkę i agresję - co podeптаły m.in. osoby rzucające kamieniami w milicjantów);

- w żadnym wypadku nie wolno podejmować głośnych polemik z wypowiedziami i tezami wygłoszonymi przez samego papieża;

- z jednoznacznie niekorzystnymi wątkami należy natomiast podjąć nasilającą się polemikę w różnych pismach i mediach, ale w sposób kamulowany, nie identyfikując tych wątków jako tez pańskich;

- warto odblokować informacje o zakłóceniach spokoju i porządku oraz formach manifestowania symboli "S" traktując to jako dowód naszego otwarcia informacyjnego - i to zanim zrobi to w swym stylu przeciwnik.

W tym celu trzeba zainspirować np. zrobienie programu TV pokazującego te ekscesy, pokazującego pijanych i agresywnych chuliganów rzucających kamieniami itp.

Podobnie - wyeksponować należy bez żadnego ukrywania nagrania z transparentami solidarnościowymi itp - ale na tle panoramy całego wielkiego tłumy i skomentować pytaniem: "ilu ich jeszcze zostało?"

- warto dopuścić w niektórych "peryferyjnych" środkach masowego przekazu do opublikowania (wygłoszenia) chłodnych, a wręcz uszczypliwych - byle nie napastliwych - komentarzy nt. wizyty, zachowania papieża itp.

- analiza wypowiedzi papieża i reakcji publicznych na nie ujawnia ponadto pewną ogólniejszą słabość i błąd naszej działalności polityczno-propagandowej: chodzi o to, że stworzyliśmy w ramach języka politycznego "słowa - tabu", których samo wypowiedzenie - i to obojętne w jakim kontekście ma odcień "opozycyjny". Słowa te - to m.in. oczywiście "solidarność" (przykładem "strachu przed słowem" jest polska nazwa znanej loterii dziennikarzy "Błękitna"!)

Niestety do słów tabu należą także takie określenia jak "prawa człowieka", "sprawiedliwość społeczna", "godność pracy", "demokratyzacja" itp. W ten sposób przeciwnik odbiera nam hasła od dawna eksploatowane przez lewicę społeczną.

----- str 14 -----

----- ZESPÓŁ ANALIZ MSW -----

W związku z tym należy:

- * odmitologizować i używać bez wahań i zahamowań wymienionych słów w naszej propagandzie i wypowiedziach politycznych;
- * przypomnieć lewicowe korzenie i przeszłość oraz klasową treść wymienionych pojęć.

@ wg

KIEROWNIK
ZESPÓŁU ANALIZ MSW
mjr Wojciech Garstka